

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Skiers (spr)

Sędziowie: SSO Michał Ziemiński

Lawnicy: Józef Ciesielski

Bogusław Fraszewski

Elżbieta Kempa

Protokolant: p.o. stażysty Martyna Banach

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie – R. K. (1)

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 10.10.2014r., 17.11.2014r., 19.12.2014r., 13.01.2015r., 21.01.2015r., 4.02.2015r.

sprawy **J. L.**, syna T. i I. z domu A., ur. (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 14 lipca 2013 roku w G. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia usiłował zabić D. K. (1) w ten sposób, że zadał mu od tyłu uderzenie siekierą w tył głowy, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany rąbanej głowy, co naruszyło prawidłowe czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni 7, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą akcję obronną przez pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.,

1. Oskarżonego J. L. uznaje za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2013 roku w G. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia usiłował zabić D. K. (1) w ten sposób, że zadał mu od tyłu uderzenie siekierką w tył głowy, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany rąbanej głowy z wytworzeniem się odłamu kostnego, co naruszyło prawidłowe czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni 7, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk i art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 60 § 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu J. L. kary pozbawienia wolności zalicza mu okres tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 14 lipca 2013 roku do nadal

3. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci siekierki przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu – nr KPP 75/13

4. Na podstawie § 14 ustęp 1 punkt 2, § 14 ustęp 2 punkt 5, § 16, § 19 punkt 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi

zmianami) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. (1) kwotę 3.690 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu

5. Na podstawie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia go od opłaty.

SSO Mariola Skiers SSO Michał Ziemiński

Józef Ciesielski Bogusław Fraszewski Elżbieta Kempa

UZASADNIENIE

W sprawie oskarżonego J. L. sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony J. L. zamieszkiwał w lokalu położonym w G. przy ul. (...). Było to dwupokojowe mieszkanie w baraku przeznaczonym do rozbiórki, który obecnie już nie istnieje. Wraz z oskarżonym zamieszkiwała jego adoptowana córka S. T.. Żona oskarżonego zmarła 29 października 2011r. W kwietniu 2013 roku do tego mieszkania wprowadził się, poznany za pośrednictwem Internetu, konkubent S. D. K.. S. T. jest mężatką, pozostaje jednak z mężem w faktycznej separacji. Ich wspólne małoletnie dzieci wychowuje mąż S. T.. S. T. choruje na padaczkę. Zarówno J. L. jak i S. T. nadużywają alkoholu. Między nimi często dochodziło do awantur domowych, wzywane też był interwencje Policji. S. T. była jednak osobą bardziej agresywną i konfliktową, a swoje negatywne emocje kierowała również w stronę interweniujących funkcjonariuszy Policji. Oskarżony nie akceptował konkubinatu córki S. T. z D. K. (1). Zdaniem oskarżonego S. T. miała dobrego męża i powinna do niego wrócić, by wspólnie z nim wychowywać swoje dzieci. Oskarżony uważał również, że D. K. (1) nie pracuje i pozostaje na jego utrzymaniu. W związku z tym oskarżony często wyzywał D. K. (1) słowami obraźliwymi i żądał by się wyprowadził z jego domu. D. K. (1) pomimo niskiego wzrostu – 165 cm miał przewagę fizyczną nad wyższym od niego oskarżonym – 175 cm wzrostu, a nadto w przeszłości trenował sztuki walki, więc nie czuł strachu przed oskarżonym.

Od dłuższego czasu - od około 8 lat J. L. od poniedziałku do piątku pracował w gospodarstwie rolnym w M., za co otrzymywał tygodniowe wynagrodzenie w wysokości 200 zł i nie musiał płacić za swoje utrzymanie. Na sobotę i niedzielę oskarżony zazwyczaj wracał do domu.

W niedzielę 14 lipca 2014 roku w mieszkaniu przy ul. (...) panowała spokojna atmosfera. Pokrzywdzony D. K. (1) na prośbę oskarżonego udał się na zakupy do sklepu – kupił ziemniaki na obiad oraz alkohol. J. L. na ogródku przed domem wraz ze swoim znajomym M. N. o przydomku M. wypił dwie nalewki, a następnie spirytus. Po spożyciu alkoholu oskarżony rozstał się ze swoim znajomym, wrócił do swojego pokoju i położył się, by odpocząć. W międzyczasie S. T. przygotowała obiad. Oskarżonemu obiad podała w jego pokoju. Około godziny 16.00 S. T. i D. K. (1) odwiedził znajomy S. P. B., który przyjechał z krótką wizytą z N. do Polski. Wspólnie we trójkę wypili przyniesiony przez P. B. alkohol tj. 3 piwa. W tym czasie do D. K. (1) zadzwonił znajomy z ofertą pracy i umówili się na spotkanie. W związku z tym, że ten znajomy mieszkał w pobliżu D. K. (1) poszedł do niego omówić warunki zatrudnienia. Krótco po tym mieszkaniu opuścił także P. B.. Wychodząc z mieszkania P. B. porozmawiał jeszcze grzecznościowo z oskarżonym, który zachowywał się spokojnie. J. L. wyszedł do ogrodu przy domu.

Wkrótce do mieszkania wrócił D. K. (1) zadowolony z faktu, iż uzyskał lepiej płatną pracę. W międzyczasie S. T. prowadziła telefoniczną rozmowę z mężem i pokłóciła się z nim o dzieci. Uważała bowiem, że mąż utrudnia jej celowo kontakty z dziećmi. Po tym telefonie S. T. była zdenerwowana. Pomiędzy nią a D. K. (1) doszło do kłótni. D. K. (1) oświadczył, iż wyprowadza się i zaczął pakować swoje rzeczy. S. T. chciała zatrzymać D. K. (1) i uniemożliwić jego wyprowadzkę, więc chwyciła go za ręce, on się jej wyrwał, doszło do szamotaniny pomiędzy nimi. J. L. w tym czasie kręcił się po mieszkaniu, wyzywał pokrzywdzonego od (...) i krzychał, żeby się wynosił. W pewnym momencie oskarżony chwycił znajdującą się w kuchni siekierkę, o długości ostrza 7 cm, długości rękojeści około 34 cm i masie około 1 kg, po czym uderzył nią z dużą siłą, stojącego do niego tyłem D. K. (1) w głowę, powodując ranę rąbaną głowy z wytworzeniem się odłamu kostnego w okolicy ciemieniowo-potylicznej. Następnie, siekiera zsunęła się oskarżonemu,

powodując na szyi pokrzywdzonego, na powierzchni przedniobocznej lewej biegli trzy ułożone równolegle do siebie powierzchowne otarcia naskórka długości 3 cm każde, szerokości 1 cm, a na jego grzbiecie pod karkiem głębokie otarcie naskórka o długości 10 cm. Natychmiast po otrzymanym ciosie D. K. (1) zaczął się szarpać z J. L., przewrócili się razem na łóżko, pokrzywdzony wyrwał oskarżonemu z rąk siekierę i odłożył na bok. W trakcie tej szarpaniny D. K. (1) uderzył oskarżonego w twarz. J. L. ponownie zaczął wyzywać pokrzywdzonego od „krzyżaków”, krzycząc, że ma iść na łąkę, do hotelu. W tym czasie S. T. wezwała policję, która powiadomiła pogotowie ratunkowe. Na skutek tego zdarzenia doszło do połamania okularów pokrzywdzonego.

Na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze Policji R. S. i Ł. C.. Zatrzymali oni oskarżonego J. L. i przeprowadzili na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania oskarżonego o godz. 18.49 - 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Funkcjonariusze Policji zabezpieczyli również siekierkę o długości ostrza 7 cm, długości rękojeści około 34 cm i masie około kg. Podczas pobytu w Komendzie Powiatowej Policji w G. J. L. do zatrzymujących go funkcjonariuszy powiedział: „przyprzedoliłem mu, bo nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące”.

W trakcie zdarzenia pod wpływem alkoholu byli również pokrzywdzony D. K. (1) i S. T.. Wynik D. K. (1) o godzinie 20.56 to 0,38 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, natomiast S. T. o godzinie 20.47 to 0,69 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Pokrzywdzony D. K. (1) został karetką przewieziony do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w G.. Na miejscu opatrzone mu ranę głowy wydobywając z niej mały fragment kostny. Wykonano też zostało pokrzywdzonemu badanie CT, w którym nie stwierdzono cech krwawienia śródczaszkowego ani zmian pourazowych kości czaszki. Około godziny 23.00 pokrzywdzony po udzieleniu pomocy medycznej został wypisany do domu, z zaleceniem kontroli w Poradni Chirurgicznej.

W dniu 15 lipca 2013 roku D. K. (1) odbyło się badanie pokrzywdzonego w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej w P.. W trakcie badania pokrzywdzony odczuwał ból głowy i łopatki. Biegłym medykom sądowym technik kryminalistyki W. T. okazał siekierkę zabezpieczoną w mieszkaniu oskarżonego. Biegli stwierdzili, iż u pokrzywdzonego w okolicy ciemieniowo-potylicznej mniej więcej pionowo biegnącą ranę zaopatrzoną opatrunkiem i pojedynczym szwem ciągłym. Biegli wskazali, że jest to rana długości 5 cm i przylegających brzegach, a w jej przedłużeniu na grzbiecie pod karkiem znajduje się głębokie otarcie naskórka o nieco esowatym przebiegu długości 10 cm. Na szyi pokrzywdzonego, na powierzchni przedniobocznej lewej biegli stwierdzili trzy ułożone równolegle do siebie powierzchowne otarcia naskórka długości 3 cm każde, szerokości 1 cm.

Z opinii biegłych lekarzy medyków sądowych wynika, iż wyniku zdarzenia D. K. (1) doznał rany rąbanej głowy, z wytworzeniem odłamu kostnego, głębokie otarcie naskórka na grzbiecie oraz powierzchowne otarcia naskórka na szyi. Biegli uznali, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego naruszyły czynność narządów ciała na czas nie dłuższy niżeli dni siedem w rozumieniu art.157 § 2 k.k., a mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez badanego w wywiadzie. Biegli, uwzględniając okoliczności zdarzenia i stwierdzone obrażenia ciała stwierdzili, że działanie sprawcy naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Nadto wskazali, w trakcie zdarzenia najprawdopodobniej zostało zadane jedno uderzenie, ponieważ obrażenia znajdują się w osi, a obrażenia stwierdzone niżej są łżejsze od rany na głowie.

Z opinii sądowno – lekarskiej z dnia 7.11.2014r. (k. 566-567) wynika, że stwierdzone obrażenia ciała przy uwzględnieniu wzrostu pokrzywdzonego i oskarżonego nie pozwalają na kateryczne rozstrzygnięcie w jakiej pozycji w chwili zadania urazu znajdował się D. K. (1). Biegli na podstawie stwierdzonych obrażeń ciała stwierdzili, że zadany był jeden cios siekierką. Ponieważ stwierdzone obrażenia ciała znajdowały się w osi, pokrzywdzony miał głowę w osi długiej ciała i bardziej prawdopodobne jest że tułów i głowa D. K. (1) skierowane były prostopadle (pionowo) do podłoża. Biegli stwierdzili dodatkowo, że cios został zadany pokrzywdzonemu z dużą siłą.

Barak przy ul. (...) został rozebrany i obecnie S. T. wraz z D. K. (1) zamieszkują w G. przy ul. (...), gdzie już przeprowadzane były wobec obojga interwencje Policji. Wychowują ich wspólnego syna W. K., który urodził się (...) (k.

555). W dniu 20.09.2014r. S. T. ugodziła nożem kuchennym D. K. (1) (k. 552, 554) w prawą stronę klatki piersiowej. W szpitalu udzielono mu pomocy medycznej, odmówił złożenia wniosku o ściganie i ukaranie S. T..

Oskarżony **J. L.** urodził się w dniu (...) w K.. Jest wdowcem, posiada jedno dziecko – adoptowaną córkę S. T.. Oskarżony z zawodu jest kierowcą, utrzymuje się z renty po zmarłej żonie w wysokości 850 zł miesięcznie. Przed aresztowaniem pracował także w gospodarstwie rolnym w M., uzyskując z tego tytułu dochód w wysokości około 200 zł tygodniowo. Oskarżony nie był dotąd karany karnie.

Z opinii sądowno – psychiatrycznej wydanej przez biegłych psychiatrów K. O. i R. K. (2) po przeprowadzeniu jednorazowego badania sądowno - psychiatrycznemu wynika, że u oskarżonego J. L. biegli nie rozpoznali choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli u oskarżonego stwierdzili jedynie uzależnienie od alkoholu, które ma negatywny wpływ na przestrzeganie przez niego porządku prawnego. Biegli wskazali, iż J. L. zarzucanych czynów dokonał w stanie nietrzeźwości powodującym wyłączenie lub ograniczenie poczytalności tempore criminis, które jednak przewidywał albo mógł przewidzieć, a zatem zachodzą przesłanki z art. 31 § 3 k.k.

Z opinii Dyrektora Aresztu Śledczego w P. z 2.01.2015r. wynika, że w warunkach izolacji penitencjarnej J. L. pozostaje od dnia 17.07.2013r. zachowanie osadzonego od tego czasu uznać należy za właściwe. Nie był nagradzany regulaminowo, ani też karany dyscyplinarnie. Nie udzielano mu uwag. W stosunku do przełożonych prezentuje postawę regulaminową. Zakwaterowany jest w celi wieloosobowej, w gronie współosadzonych funkcjonuje zgodnie i bezkonfliktowo. Nie deklaruje przynależności do podkultury przestępczej. Do popełnionego przestępstwa ustosunkowany jest krytycznie – twierdzi iż dopóki żyła żona, to wszystko się jakoś układało, lecz gdy zmarła, córka rozeszła się z mężem, który obecnie wychowuje 2 ich wspólnych dzieci. Córka nie dość, że nie opiekuje się własnymi dziećmi to nie zamierza podjąć żadnej pracy, żyje z zasiłków z opieki społecznej. J. L. podaje, że to on utrzymywał całe mieszkanie i kupował jedzenie. Nie przeszkadzało mu, że utrzymywał córkę, lecz zdenerwował się gdy wprowadził się do niej konkubent poznany na portalu internetowym, który również nigdzie nie pracował i chciał żyć na koszt oskarżonego. Z tego powodu często dochodziło do konfliktów, w domu były interwencje policji i wówczas partner córki wyprowadzał się, gdyż nie jest tam zameldowany, lecz następnego dnia wprowadzał się znowu. J. L. nie wytrzymał nerwowo tej sytuacji. Twierdzi, że nie chciał skrzywdzić tego człowieka, lecz chciał aby wyniósł się z jego domu i zostawił jego córkę w spokoju. Osadzony czas wolny spędza na czytaniu prasy i książek, zajęciach świetlicowych. W miarę możliwości chętnie uczestniczy w dostępnych programach skierowanych dla osób tymczasowo aresztowanych takich jak: (...) czy (...). J. L. nie jest zatrudniony na terenie Aresztu Śledczego w P.. Kontakt zewnętrzny w formie korespondencji utrzymuje głównie z córką oraz znajomymi (k. 618-620).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- 1) częściowo wyjaśnień oskarżonego J. L. (k. k. 50-54, k. 79, 235-237, 518-521, 525, 526, 529, 697),
- 2) zeznań świadków: częściowo S. T. (k.5-7, k. 28-31, k. 66-68, k. 237-240, k.526-531), D. K. (1) (k. 24-27, k. 74-76, k. 240-242, k. 521-526), Ł. C. (k. 57-58, k. 242-244, 532-534), R. S. (k. 55-56, k. 244, 534), M. B. (k. 532), I. S. (k. 534-535), P. B. (k. 605-606), M. N. (k. 697-698), D. L. (k. 245, k. 130-131), I. W. (1) (k. 86-87, 128-129, 290, 699), S. G. (k. 334, 699), A. C. (k. 122-123, 699), L. S. (k. 124-125, 699), I. W. (2) (k. 126-127, 699)
- 3) opinii biegłych:
 - sprawozdania z badania sądowno- lekarskiego wraz z opinią biegłych medyków sądowych C. Ż. i A. M. wraz z uzupełniającą opinią ustną biegłego A. M. złożoną na rozprawie w dniu 12 grudnia 2013 roku (k. 35-36, 88-89, k. 291-292), oraz opinią pisemną z dnia 7.11.2014r. (k. 566-567) wraz z opiniami ustnymi biegłego A. M. i C. Ż. na rozprawie w dniu 17.11.2014r. (k. 577-581)
 - opinii sądowno - psychiatrycznej z dnia 2 sierpnia 2013 roku sporządzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów: R. K. (2) i K. O. dotyczącej oskarżonego (k. 109),

- opinii sądowo - psychiatrycznej z dnia 27 stycznia 2015 roku sporządzonej przez biegłego lekarza psychiatrę R. K. (2) dotyczącą M. N. (k. 675-678)

4) dokumentów ujawnionych na rozprawie, a w szczególności: notatek urzędowych (k. 1-4, 552-555), karty informacyjnej z 14 lipca 2013 roku z Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w G. (k. 10), wyniku badania CT (k. 11), protokołu zatrzymania oskarżonego J. L. z dnia 17 lipca 2013 roku (k. 12), protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości (k. 13-17), protokołu zatrzymania rzeczy należących do J. L. (k. 16-19), protokołu oględzin miejsca zdarzenia z dnia 14 lipca 2013 roku wraz z dokumentacją zdjęciową zapisaną na płycie CD (k. 19-21, k. 113), rejestru zgłoszeń interwencji Policji z powiatu (...) z miejscu zamieszkania oskarżonego na ul. (...) w G. (k. 59-60), karty karnej (k. 94, k. 322, 417, 551), protokołu oględzin koszulki należącej do pokrzywdzonego D. K. (1) z dnia 16 lipca 2013 roku (k. 95-97), wywiadu środowiskowego (k. 101-103), danych osobopoznawczych zebranych w trybie art. 213 § 1 k.p.k. dot. oskarżonego J. L. (k. 106), metryki identyfikacyjnej (k. 110-112), ślad biologiczny (k. 115), wykaz dowodów rzeczowych (k. 116-117), informacji z KPP w G. o przeprowadzonych interwencjach w miejscu zamieszkania oskarżonego na ul. (...) w G. (k. 199, k. 279), notatki urzędowej z dnia 21 lutego 2013 roku (k. 200), dokumentacji medycznej wraz z odpisami dot. pomocy udzielonej pokrzywdzonemu D. K. (1) w dniu zdarzenia z dnia 14 lipca 2013 roku (k. 202-207), pisma z Zarządu Gospodarowania Lokalami w G. z dnia 18 września 2013 roku (k. 231), pisma z Poczty Polskiej S.A. z dnia 25 września 2013 roku (k. 232-233), wyroku w sprawie III K 200/13 (k. 347-348), szkic (k. 516), rejestru zgłoszeń interwencji Policji (k. 556-557), informacja z ZOZ w G. (k. 571-572), karta leczenia szpitalnego M. N. (k. 599), notatka Policji i opinia dotycząca stanu zdrowia M. N. (k. 669-671), opinii Dyrektora Aresztu Śledczego w P. (k. 618-620).

Oskarżony **J. L.** zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Wyjaśnieniom oskarżonego sąd dał wiarę jedynie w części.

Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. L. w zakresie, w którym zaprzeczał, by znęcał się nad córką S. T., by ją bił oraz w zakresie w którym przyznawał, że wyzywał S. T. za jej niewłaściwe zachowanie oraz że S. T. nadużywała alkoholu, po którym była agresywna oraz to, że często organizowała w mieszkaniu libacje alkoholowe. Z zeznań bezstronnych świadków – funkcjonariuszy Policji Ł. C. i R. S. wynika, że osobą agresywną była S. T.. Okoliczność tą potwierdzili także świadkowie I. W. (1), D. L. oraz S. G., potwierdza to także treść notatek sporządzonych z interwencji przeprowadzonych przy ul. (...) w G. (k. 59-60, k. 199-200, 279 akt). Świadek S. G. zaprzeczyła również, by widziała jak oskarżony ciągnie za włosy swoją córkę, na którą to okoliczność w swoich zeznaniach wskazywała S. T.. Nie oznacza to jednak, że pod wpływem alkoholu nie dochodziło do konfliktów między oskarżonym a S. T.. O tym, że tak było świadczą liczne interwencje Policji w ich miejscu zamieszkania. Podkreślić należy, że oskarżony ostatecznie na rozprawie (k. 235) przyznał się do tego, że pociągnął córkę za włosy.

Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że S. T. utrzymuje się ze świadczeń z MOPS-u oraz że pozostaje w faktycznej separacji z mężem, który wychowuje ich wspólne małoletnie dzieci. W tym zakresie są one zgodne z zeznaniami S. T..

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. L. w zakresie, w którym wskazał, iż pokrzywdzony D. K. (1) stosował wobec niego i jego córki przemoc fizyczną oraz okradał ich. Okolicznościom tym zaprzeczyli bowiem świadkowie S. T. i D. K. (1), a brak było innych dowodów, które by to potwierdzały. Sąd odmówił wiary również wyjaśnieniom J. L., w których wskazał, iż kilka godzin przed zdarzeniem został on uderzony przez pokrzywdzonego w twarz. Okoliczność tą konsekwentnie negowali świadkowie S. T. i D. K. (1). Nadto świadek P. B., który był w mieszkaniu oskarżonego po południu 14.07.2013r. wiarygodnie zeznał, że prowadził krótką grzecznościową rozmowę z oskarżonym i nie zauważył na jego twarzy żadnych obrażeń, atmosfera w mieszkaniu była spokojna, a oskarżony nie żalił mu się by D. K. (1) wcześniej go uderzył. Obrażenia twarzy, które zaobserwował u oskarżonego prokurator podczas przesłuchania (k. 52) powstały zdaniem sądu wówczas, gdy D. K. (1) uderzył oskarżonego w twarz w trakcie szamotaniny, kiedy to chciał odebrać mu siekiere.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczał, by kiedykolwiek nazwał pokrzywdzonego D. K. (1) „Kaszubem” lub „Krzyżakiem”. W tym zakresie są one nie tylko sprzeczne z zeznaniami świadków S. T. i D.

K. (1), ale także z zeznaniami świadków funkcjonariuszy Policji R. S. i Ł. C., którzy zeznali, że J. L. po zatrzymaniu na komendzie powiedział do nich: „przypierdoliłem mu, bo nie lubię Kaszubów, nie pozwolę, żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące”. Jednoznacznie sformułowanie to odnosiło się do D. K. (1).

Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których podawał, iż w dniu zdarzenia spożywał alkohol wraz z M., a także że alkohol spożywał pokrzywdzony i S. T.. W tym zakresie są one bowiem zgodne z zeznaniami: S. T., D. K. (1), R. S., jak i w protokołach badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu z dnia 14 lipca 2013 roku.

Na wiarę zasługują również wyjaśnienia oskarżonego, w których potwierdzał, że wywiązała się sprzeczka pomiędzy S. T. i jej konkubentem - pokrzywdzonym D. K. (1) podczas której oskarżony uderzył D. K. (1) siekierką w tył głowy, a po tym uderzeniu pokrzywdzony uderzył go w twarz, zaczęli się szamotać, upadli na łóżko i pokrzywdzony odebrał mu siekierkę. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego D. K. (1) oraz S. T., w zakresie w jakim sąd uznał je za wiarygodne oraz znajdują potwierdzenie w opinii biegłych medyków sądowych.

Za niewiarygodne Sąd uznał także wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, iż nie chciał zabić pokrzywdzonego, chciał go tylko ogłuszyć, by odsunął się od jego córki S. T.. Te wyjaśnienia sąd uznał jedynie za przyjętą przez oskarżonego linię obrony. Od pierwszego przesłuchania oskarżonego na zadawane mu wprost pytania przez przesłuchującego go prokuratora czy zdaje sobie sprawę z tego, że uderzając kogoś siekierą można go zabić oskarżony odpowiadał, że zdaje sobie z tego sprawę (k. 52), powtórzył to także na rozprawie (k. 519). Nadto podczas wyjaśnień złożonych na rozprawie oskarżony wprost wskazał, że gdyby stał się D. bez żadnych narzędzi to nie miałby z nim żadnych szans, bo pokrzywdzony ma 30 lat a oskarżony 60. Oskarżony zatem myślał logicznie, kalkulował by zwiększyć swoje szanse w ataku na pokrzywdzonego.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. L. w zakresie, w którym twierdził, iż uderzył siekierką D. K. (1) w tył głowy, ponieważ chciał pomóc córce, którą pokrzywdzony ciągnął za włosy i dusił. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego D. K. (2) oraz świadka S. T.. Świadczy ci potwierdzili, że doszło pomiędzy nimi do kłótni, gdyż D. K. (1) chciał się wyprowadzić a S. T. chciała go zatrzymać, zaprzeczyli jednak by S. T. wzywała na pomoc ojca oraz by pokrzywdzony dusił S. T.. Zeznania pokrzywdzonego D. K. (1) co do tego, że się spakował i chciał wyprowadzić znajdują potwierdzenie przede wszystkim w protokole oględzin mieszkania przy ul. (...) oraz w sporządzonej z tej czynności dokumentacji fotograficznej na płycie karta 113, na zdjęciach DSC_0852 oraz DSC_0856. Ze zdjęć tych wynika, że rzeczywiście pokrzywdzony spakował już swoją odzież do torby koloru czarnego z białym i czerwonym pasem, a okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zapisie protokołu oględzin mieszkania karta 20. Jeżeli zatem pokrzywdzony chciał się wyprowadzić to nie miał żadnego powodu, by dusić pokrzywdzoną. Poza tym jak wynika z zeznań funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia oskarżony nie mówił im, by powodem zadanego ciosu była chęć niesienia pomocy córce. Gdyby rzeczywiście tak było to w ocenie sądu oskarżony od razu przedstawił by taką wersję przybyłym na miejsce przedstawicielom prawa i znalazłoby to odzwierciedlenie bądź w treści ich zeznań bądź w treści sporządzanych przez nich notatek służbowych. Tymczasem słowa jakie wypowiedział oskarżony do zatrzymujących go funkcjonariuszy Policji brzmiały „przypierdoliłem mu, bo nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące”. Na marginesie dodać również należy, że w Areszcie Śledczym w P. już przecież po pewnym czasie od zdarzenia, gdy emocje opadły oskarżony odnosząc się do stawianego mu zarzutu twierdził, że nie chciał skrzywdzić tego człowieka, lecz chciał aby wyniósł się z jego domu i zostawił jego córkę w spokoju. Wskazywał, iż dopóki żyła żona, to wszystko się jakoś układało, lecz gdy zmarła, córka rozeszła się z mężem, który obecnie wychowuje 2 ich wspólnych dzieci. Córka nie dość, że nie opiekuje się własnymi dziećmi to nie zamierza podjąć żadnej pracy, żyje z zasiłków z opieki społecznej. J. L. podaje, że to on utrzymywał całe mieszkanie i kupował jedzenie. Nie przeszkadzało mu, że utrzymywał córkę, lecz zdenerwował się gdy wprowadził się do niej konkubent poznany na portalu internetowym, który również nigdzie nie pracował i chciał żyć na koszt oskarżonego. Z tego powodu często dochodziło do konfliktów, w domu były interwencje policji i wówczas partner córki wyprowadzał się, gdyż nie jest tam zameldowany, lecz następnego dnia wprowadzał się znowu. J. L. nie wytrzymał nerwowo tej sytuacji. Twierdzi, że nie chciał skrzywdzić tego człowieka, lecz chciał aby wyniósł się z jego domu i zostawił jego córkę w spokoju (k. 618-620). Zatem również w areszcie śledczym oskarżony mówi o swoim konflikcie z pokrzywdzonym i w

ogóle nie wspomina by powodem jego ataku na pokrzywdzonego była chęć niesienia pomocy córce rzekomo duszonej przez pokrzywdzonego.

Niewiarygodnie również oskarżony wyjaśnił, że nie uderzył pokrzywdzonego z dużą siłą, gdyż chciał go jedynie ogłuszyć oraz że przez pomyłkę uderzył pokrzywdzonego w głowę ostrzem siekiery, a nie obuchem oraz że w trakcie uderzenia pokrzywdzony był pochylony nad S. T., którą dusił. W ocenie sądu nie jest możliwa pomyłka co do tego, którą częścią siekiery tj. ostrzem czy obuchem się uderza, gdyż różnica pomiędzy obu tymi częściami jest zasadnicza. Poza tym biegły C. Ż. słuchany na rozprawie wskazał przy tym, że zarówno uderzenie ostrzem jak i obuchem trzonu siekiery narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo, powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet utratę życia z powodu możliwości wystąpienia krwotoku wewnętrznego a być może i zewnętrznego, jaki mógł wystąpić w przypadku uszkodzenia dużego naczynia żylnego, przebiegającego wzdłuż czaszki, tj. zatoki strzałkowej. Twierdzeniom oskarżonego, że nie uderzył pokrzywdzonego z dużą siłą przeczą wprost opinie biegłych medyków sądowych C. Ż. i A. M., którzy na podstawie obrażeń ciała jakich doznał pokrzywdzony D. K. (1) jednoznacznie wskazali, że siła z jaką został zadany cios była duża. Nadto z opinii sądu – lekarskiej z dnia 7.11.2014r. (k. 566-567) wynika, że stwierdzone obrażenia ciała przy uwzględnieniu wzrostu pokrzywdzonego i oskarżonego nie pozwalają na kategoryczne rozstrzygnięcie w jakiej pozycji w chwili zadania urazu znajdował się D. K. (1). Biegli na podstawie stwierdzonych obrażeń ciała stwierdzili, że zadany był jeden cios siekierką, a ponieważ stwierdzone obrażenia ciała znajdowały się w osi, pokrzywdzony miał głowę w osi długiej ciała i bardziej prawdopodobne jest że tułów i głowa D. K. (1) skierowane były prostopadle (pionowo) do podłoża. W ocenie sądu biorąc pod uwagę tą opinię pisemną oraz ustne opinie obu biegłych medyków sądowych złożone na rozprawie przy ponownym rozpoznaniu sprawy stwierdzić należy, że prawdopodobieństwo o którym mówią biegli przekształca się w pewność gdy uwzględni się dodatkowo zeznania pokrzywdzonego D. K. (1).

Podkreślić należy, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie przyczyn zadania ciosu pokrzywdzonemu były zmienne, co dodatkowo obniża jego wiarygodność. Początkowo podawał, iż uderzył pokrzywdzonego, ponieważ okradał go z pensji i bił jego córkę, potem, że córka wołała pomocy, bo pokrzywdzony ją dusił, natomiast w postępowaniu sądowym podał, iż zrobił to bo „chciał ich rozdzielić”.

Wskazać należy, że w postępowaniu sądowym przy ponownym rozpoznaniu sprawy oskarżony twierdził, że nie pamięta już co mówił funkcjonariuszom Policji, nie pamięta, w którą część głowy uderzył pokrzywdzonego, w jakiej pozycji znajdował się pokrzywdzony w chwili zadawania mu ciosu, że zadał cios, bo chciał „rozegnać” pokrzywdzonego i S. T., bo była awantura i się szarpali na fotelach. Wyjaśnienia te są zasadniczo rozbieżne od wyjaśnień składanych przez oskarżonego na etapie postępowania przygotowawczego. Częściowo z pewnością wpływ czasu ma wpływ na zacieranie się szczegółów w pamięci, tym bardziej że w chwili czynu oskarżony był pod znacznym wpływem alkoholu. Zdaniem sądu jednak oskarżony nie mógł zapomnieć przyczyn ataku na pokrzywdzonego, w szczególności gdyby prawdziwe były jego twierdzenia o udzielaniu pomocy córce, która była duszona przez pokrzywdzonego. Oskarżony zatem przedstawił kolejną wersję o konieczności rozdzielenia córki i jej konkubenta szamoczących się na fotelach. W ocenie sądu jednoznacznie świadczy to o tym, że podawana na etapie postępowania przygotowawczego okoliczność dotycząca duszenia S. T. przez pokrzywdzonego była nieprawdziwa.

Przechodząc do oceny zeznań świadków: pokrzywdzonego D. K. (1)- konkubenta córki oskarżonego oraz S. T., córki oskarżonego, stwierdzić należy, że ocenę tę sąd zmuszony był dokonać ze szczególną wnikliwością ze względu na konflikt jaki istniał między tymi świadkami a oskarżonym. Zeznania świadka **D. K. (1)** sąd uznał w przeważającej części za wiarygodne, albowiem są logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Za wiarygodne sąd uznał zeznania tego świadka w zakresie w jakim opisywał on przebieg dnia 14.07.2013r. zanim oskarżony zadał mu cios siekierą w głowę. Wiarygodnie zatem D. K. (1) potwierdził, iż tego dnia był na zakupach, potem S. T. ugotowała obiad, w międzyczasie oskarżony spożywał w ogródku przed domem alkohol w towarzystwie swojego znajomego M. N. – nazywanego M.. W tym zakresie są one bowiem zgodne z zeznaniami S. T. oraz wyjaśnieniami samego oskarżonego. Wiarygodnie również pokrzywdzony opisał okoliczności dotyczące spotkanie z kolegą S. P.B., z którym spożywali przyniesione przez P. B. piwo, a także okoliczności związane z rozmową telefoniczną pokrzywdzonego w sprawie pracy, jego wyjście i powrót do domu. W tym zakresie są one zgodne z zeznaniami

P. B. i S. T. w zakresie, w jakim Sąd uznał je za wiarygodne. Za całkowicie wiarygodne sąd uznał również zeznania pokrzywdzonego, w których wskazywał on, że doszło do sprzeczki pomiędzy nim a S. T. po jej rozmowie z mężem oraz że pokrzywdzony zaczął pakować swoją odzież do torby mówiąc, że się wyprowadza, a S. T. usiłowała go zatrzymać chwytając go za ręce i przytrzymując, szamocząc się. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonego D. K. (1) znajdują potwierdzenie przede wszystkim w protokole oględzin mieszkania przy ul. (...) oraz w sporządzonej z tej czynności dokumentacji fotograficznej na płycie karta 113, na zdjęciach DSC_0852 oraz DSC_0856. Ze zdjęć tych wynika, że rzeczywiście pokrzywdzony spakował już swoją odzież do torby koloru czarnego z białym i czerwonym pasem, a okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zapisie protokołu oględzin mieszkania karta 20. Rzeczywiście torba ta stoi w pobliżu okna, a na takie swoje usytuowanie wskazywał właśnie pokrzywdzony. Okoliczność dotycząca pakowania ubrań przez pokrzywdzonego i deklarowanej chęci wyprowadzki potwierdza również w swoich zeznaniach S. T.. Wiarygodnie również pokrzywdzony wskazał, że w chwili gdy oskarżony zadawał mu cios siekierką w tył głowy nie był pochylony nad S. T. ani jej nie dusił, lecz był już spakowany i znajdował się w pozycji pionowej. Na taką jego pozycję wskazuje opinia biegłych A. M. i C. Ż., w której stwierdzili, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego mogły powstać w czasie i okolicznościach wskazywanych przez pokrzywdzonego D. K. (1), a uderzenie zostało zadane z dużą siłą. Biegli wskazali, iż charakter doznanych obrażeń świadczy o tym, iż było jedno uderzenie siekierką, po którym zsunęła się ona po grzbiecie pokrzywdzonego. O tym, że swoich zeznań pokrzywdzony nie dopasowywał w żaden sposób do opinii sądowno - medycznej świadczy fakt, iż najpierw złożył on zeznania, a dopiero później był na badaniu sądowno - lekarskim w Zakładzie Medycyny Sądowej. Przesłuchanie bowiem miało miejsce w dniu 15.07.2013r. w godz. 10:04 do 10:39 (k. 24-27) – następnego dnia po zdarzeniu, a badanie w ZMS miało miejsce również 15.07.2013r. ale później, gdyż w swojej opinii biegli medycy sądowi powołują się na treść zapisów z protokołu przesłuchania pokrzywdzonego (k. 35). Dopiero podczas kolejnego przesłuchania w dniu 16.07.2015r. pokrzywdzony powołuje się na wyniki badań w Zakładzie Medycyny Sądowej (k. 75).

Wiarygodnie również pokrzywdzony D. K. (1) wskazał, że natychmiast po otrzymanym ciosie siekierką uderzył oskarżonego w twarz, przewrócili się na łóżko oraz że zabrał oskarżonemu siekierkę i ją odłożył. Ślady krwi na łóżku oraz na poduszce znajdującej się na tym łóżku, które są opisane w protokole oględzin mieszkania, ale także dokładnie widoczne na zdjęciach (płyta karta 113) potwierdzają te twierdzenia pokrzywdzonego. Wiarygodnie również pokrzywdzony wskazał, że w dniu 14.07.2015r. wcześniej nie uderzył oskarżonego w twarz, a uczynił to dopiero po zadaniu mu przez oskarżonego ciosie siekierką. O tym, że oskarżony miał obrażenia świadczy jednoznacznie zapis w protokole przesłuchania oskarżonego z dnia 16.07.2013r. (k. 52), z którego wynika, że prokurator stwierdza, że wokół dolnej części lewego oka podejrzanego widoczne jest wyraźnie okularowe zasinienie. Potwierdza to zatem zeznania D. K. (1), że uderzył pokrzywdzonego w twarz po zadaniu mu ciosie siekierką. Zaprzeczenia pokrzywdzonego co do tego, żeby tego dnia wcześniej uderzył oskarżonego znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka P. B.. Świadek ten zeznał, że w czasie gdy on był w mieszkaniu oskarżonego panowała tam spokojna atmosfera, on sam również rozmawiał z J. L. i była to zwykła grzecznościowa rozmowa. W trakcie tej rozmowy stał jednak blisko oskarżonego, widział jego twarz i oskarżony nie miał wówczas żadnych obrażeń. Z zeznań P. B. nie wynikało również, by oskarżony zalił mu się, że pokrzywdzony go tego dnia wcześniej uderzył.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania D. K. (1), że oskarżony wyzywał go od K., K. i wyganiał go z domu. W tym zakresie znajdują one potwierdzenie nie tylko w zeznaniach jego konkubiny S. T., ale również w zeznaniach funkcjonariuszy Policji Ł. C. i R. S., w obecności których oskarżony określał pokrzywdzonego jako K., których on nie lubi.

W ocenie sądu za wiarygodnością pokrzywdzonego przemawia także fakt, iż nie tworzył on celowo okoliczności obciążających oskarżonego. Zaprzeczał on w swoich zeznaniach, by oskarżony mu groził słownie pozbawieniem życia, by bał się oskarżonego, nie potrafił też sam wskazać co swoim ciosem siekierką oskarżony chciał osiągnąć. Wskazać należy, że pokrzywdzony w swoich zeznaniach wskazywał również, że chce tylko by oskarżony zapłacił mu za zniszczone okulary, ale wcale nie chce by wymierzono mu bezwzględną karę pozbawienia wolności. Świadczy to o tym, że pokrzywdzony nie szuka zemsty czy odwetu za zachowanie oskarżonego, ale obiektywnie relacjonuje przebieg zdarzeń.

Za wiarygodnością wersji przedstawianej przez pokrzywdzonego D. K. (1) przemawia również fakt, iż w chwili zdarzenia był on trzeźwiejszy od oskarżonego jak i od S. T., lepiej mógł zatem zapamiętywać zdarzenia. Wynik badania oskarżonego o godz. 18.49 - 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik D. K. (1) o godzinie 20.56 to 0,38 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, natomiast S. T. o godzinie 20.47 to 0,69 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wprawdzie badanie pokrzywdzonego i S. T. miało miejsce prawie dwie godziny później, ale i tak różnica w zawartości alkoholu jest znaczna. Zdaniem sądu zeznania pokrzywdzonego złożone w dniu 15.07.2013r. nie zostały uzgodnione z S. T., są one bowiem zgodne z tym co w dniu zdarzenia tj. 14.07.2013r. D. K. (1) zrelacjonował funkcjonariuszowi Policji M. B. (k. 4 w zw. z k. 532). Wprawdzie notatka policyjna z rozpytania pokrzywdzonego jest dużo uboższa w szczegóły aniżeli protokół przesłuchania pokrzywdzonego, ale jest to zrozumiałe uwzględniając odmienne cele każdej z tych czynności.

Podkreślić należy przy tym, że zeznania pokrzywdzonego w toku całego postępowania były wzajemnie spójne i logiczne, nie było zatem podstaw by je kwestionować.

Sąd natomiast nie dał wiary zeznaniom D. K. (1) w niewielkim zakresie, w którym wskazywał, iż J. L. stosował przemoc fizyczną wobec S. T. i wówczas świadek musiał reagować. W tym miejscu podkreślić należy, że D. K. (1) w żadnym ze swoich zeznań nie mówił o znęcaniu się J. L. nad S. T., lecz o awanturach między nimi i stosowanej wówczas przemocy przez oskarżonego. Świadek wskazał, że on sam uderzył oskarżonego w obronie S. T. może dwa razy. Nie kwestionując faktu, że rzeczywiście pod wpływem alkoholu mogło dochodzić między S. T. i J. L. do przepychanek to brak jest dowodów potwierdzających znęcanie się oskarżonego nad S. T. lub bicie jej. Z zeznań bezstronnych świadków – funkcjonariuszy Policji Ł. C. i R. S. wynika, że osobą agresywną była S. T.. Okoliczność tą potwierdzili także świadkowie I. W. (1), D. L. oraz S. G., potwierdza to także treść notatek sporządzonych z interwencji przeprowadzonych przy ul. (...) w G. (k. 59-60, k. 199-200, 279 akt). Świadek S. G. zaprzeczyła również, by widziała jak oskarżony ciągnie za włosy swoją córkę, na którą to okoliczność w swoich zeznaniach wskazywała S. T..

Dużą zmiennością i niekonsekwencją charakteryzowały się z kolei zeznania S. T., dlatego za wiarygodne sąd uznał tylko te jej zeznania, które znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego D. K. (1). Z pewnością na chaotyczność zeznań S. T. miał wpływ fakt, że w chwili zdarzenia była pod istotnym wpływem alkoholu, była wzburzona zarówno po kłótni z mężem w rozmowie telefonicznej jak i w wyniku kłótni z D. K. (1), cios zadany przez oskarżonego był zadany niespodziewanie dla niej, a także że przebieg zdarzenia był dynamiczny.

Sąd za niewiarygodne uznał zatem zeznania S. T. w zakresie, w którym wskazywała ona, iż J. L. znęcał się nad nią stosując wobec niej przemoc fizyczną. Z zeznań świadków: R. S., Ł. C., D. L. oraz S. G. wynika, że osobą wywołującą konflikty, atakującą oraz bardziej agresywną w konfliktach z oskarżonym była S. T.. Potwierdzają to także notatki sporządzone z interwencji przeprowadzonych przy ul. (...) w G.. Nadto S. T. zadała cios nożem w klatkę piersiową D. K. (1) już po aresztowaniu oskarżonego, co potwierdza agresję S. T.. Okoliczność ta wynika z zeznań Ł. C. i notatek urzędowych. Poza tym świadek S. G. zeznała, iż nie pamięta aby widziała, jak oskarżony ciągnie za włosy swoją córkę, zaprzeczając tym samym okolicznościom podanym przez S. T.. Wskazać przy tym należy, że oskarżony został prawomocnie uniewinniony od zarzutu znęcania się w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie III K 200/13.

Za niewiarygodne sąd uznał również zeznania S. T. w zakresie, w którym wskazywała ona, że w dniu 14.07.2013r. powodem spakowania się D. K. (1) była jego kłótnia z oskarżonym oraz że ona kłóciła się z ojcem o D.. Okoliczności tych nie potwierdza ani D. K. (1) ani oskarżony.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania S. T., że oskarżony nigdy wcześniej nie groził pokrzywdzonemu. Potwierdza to również D. K. (1).

Za wiarygodne sąd uznał zeznania S. T. w zakresie dotyczącym jej separacji z mężem, korzystania przez nią z pomocy opieki społecznej, pracy oskarżonego w gospodarstwie w M., nadużywania alkoholu przez oskarżonego - w tym zakresie są one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami D. K. (1). Za wiarygodne sąd uznał również zeznania S. T. odnośnie wizyty w ich mieszkaniu w dniu zdarzenia P. B. i M. N.. W tym zakresie zeznania te nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania S. T. w zakresie w którym potwierdziła swoją sprzeczkę z pokrzywdzonym i chęć jego wyprowadzki. W tym zakresie są one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, który wskazywał na awanturę pomiędzy jego córką i jej konkubentem, a także są zgodne z zeznaniami D. K. (1). Za wiarygodne sąd uznał też zeznania S. T. w zakresie, w którym wskazywała ona, że J. L. uderzył pokrzywdzonego D. K. (1) siekierką w tył głowy- okoliczność ta jest bezsporna w sprawie.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania S. T. w zakresie w którym wskazywała, że oskarżony obrażał D. K. (1) oraz chciał by się wyprowadzić . Okoliczność tą potwierdza D. K. (1), a obrażanie pokrzywdzonego potwierdzili również świadkowie Ł. C. i R. S..

Za niewiarygodne sąd uznał zeznania S. T., z których wynikało że ona sama nie nadużywa alkoholu i to nie ona jest osobą agresywną w konfliktach z oskarżonym. Są one w tym zakresie sprzeczne z zeznaniami L. C., R. S., D. L., S. G., notatkami z interwencji policji w jej miejscu zamieszkania, a także wynikiem badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu z dnia 14.07.2013r.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania S. T., w których wskazała ona, że pokrzywdzony nie dusił jej i nie wołała ona pomocy w dniu zdarzenia, że w chwili zadania ciosu pokrzywdzony był wyprostowany i stał przodem do okna oraz że tego dnia wcześniej przed zdarzeniem pokrzywdzony nie uderzył bez powodu oskarżonego w twarz, z tych samych względów z których sąd dał wiarę zeznaniom D. K. (1) omówionym powyżej.

Wskazać należy, że na rozprawie świadek S. T. wzywana do wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy jej zeznaniami wskazywała, że upłynęło dużo czasu i ona już tego nie pamięta. W ocenie sądu z pewnością części szczegółów świadek nie pamięta z uwagi na upływ czasu i fakt, że w chwili zdarzenia była pod wpływem alkoholu, ale taka jej generalna postawa „niepamięci” wynika w ocenie sądu z postawy mającej na celu załagodzenie całej sprawy. S. T. podczas przesłuchania wskazała przecież, że prosi sąd o szansę dla oskarżonego, bo on nie widział jeszcze swojego wnuka (k. 527).

Za niewiarygodne sąd uznał zeznania S. T., że w dniu zdarzenia wypila dwa piwa. Zeznaniami tym przeczy wysoka zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu jeszcze o godz. 20:47 k. 15.

Analizując zeznania S. T. i D. K. (1) sąd dostrzega pewne rozbieżności jak np. czy oskarżony przed pójściem do kuchni po siekierkę wychodził z podwórka czy ze swojego pokoju, oraz czy zachowywał się spokojnie czy też krążył i wyzywał, ale zdaniem sądu obecnie nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie tego a nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Za wiarygodne w całości sąd uznał zeznania świadka P. B.. Podkreślić należy, że świadek po raz pierwszy w niniejszej sprawie był przesłuchiwany po upływie prawie półtora roku od zdarzenia i pewnych szczegółów mógł nie pamiętać zwłaszcza, że dla niego była to zwykła wizyta towarzyska, nie był on bowiem bezpośrednim świadkiem czynu zarzucanego oskarżonemu. Świadek jest

znajomym S. T., ale sąd nie zaobserwował, by miało to wpływ na treść składanych przez niego zeznań. Świadek ten potwierdził swoją wizytę w dniu zdarzenia w mieszkaniu oskarżonego, spożywanie piwa wraz S. T.i jej konkubentem, opuszczenie mieszkania przez tego konkubenta w związku z rozmową w sprawie pracy. Świadek zeznał, oskarżony wobec niego zawsze był spokojny. Podczas tej wizyty nikt nie zachowywał się agresywnie czy wulgarnie, to była spokojna rozmowa. Świadek zeznał, że w tym dniu rozmawiał z oskarżonym grzecznościowo. W jego obecności nie było takiej sytuacji aby oskarżony zwracał się do D. K. (1) „Krzyżaku”, nie było takiej sytuacji aby oskarżony mówił że D. K. (1) ma spierdalać albo się wynosić. Zdaniem świadka J. L.nie miał wtedy żadnych obrażeń na twarzy, gdyby miał takie obrażenia to by je widział i by je zapamiętał. Zeznania świadka są spójne, logiczne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach D. K. (1) i S. T.. Świadek P. B.obiektywnie w ocenie sądu przedstawił okoliczności swojej krótkiej wizyty w mieszkaniu oskarżonego.

Za wiarygodne w całości sąd uznał zeznania świadków: **R. S.i Ł. C.**. Świadców ci są funkcjonariuszami Policji, którzy wykonywali swoje rutynowe czynności i żaden z nich nie ma żadnego interesu by składać fałszywe zeznania i tym samym narażać siebie na odpowiedzialność karną i tym samym utratę pracy. Świadców ci brali udział w interwencji na miejscu zdarzenia i dokonywali zatrzymania oskarżonego J. L.. Opisali oni swoje spostrzeżenia z miejsca zdarzenia oraz zachowanie zastanych tam osób. Świadców ci z uwagi na wielość interwencji wobec oskarżonego i S. T.pamiętają ich również z tych interwencji i potrafili ogólnie określić zachowanie się tych osób. Wskazywali oni zgodnie, że to S. T.była osobą wywołującą te konflikty. Zeznania tych świadków znajdują potwierdzenie w dokumentach takich jak: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości, protokół z oględzin miejsca zdarzenia z dnia 14 lipca 2013 roku wraz z dokumentacją zdjęciową, protokół zatrzymania rzeczy należących do J. L., protokół oględzin koszulki należącej do pokrzywdzonego D. K. (1)z dnia 16 lipca 2013 roku, a nadto z informacjami z KPP odnośnie przeprowadzonych w miejscu zamieszkania oskarżonego przy ul. (...)w G.a także w późniejszym miejscu zamieszkania S. T.i D. K. (1)w G.przy ul. (...)interwencji policji. R. S.i Ł. C.w swoich zeznaniach spójnie wskazali, iż oskarżony po zatrzymaniu na komendzie powiedział do nich: „nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące” odnosząc te słowa wprost do osoby pokrzywdzonego D. K. (1). Sąd dostrzegł, że między relacją tych słów oskarżonego przez świadków istniała rozbieżność i tak Ł. C.zeznał, że oskarżony powiedział „nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące” natomiast Ł. S.zeznał, że oskarżony powiedział „przypierdoliłem mu, bo nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące”. Z zeznań Ł. C.wynika zatem, że oskarżony wyraził jedynie swój negatywną opinię na temat pokrzywdzonego, a z zeznań Ł. S.wynikało, że ta negatywna opinia była powodem ataku na pokrzywdzonego. W ocenie sądu za bardziej wiarygodne w tym względzie należy jednak uznać zeznania Ł. S.. Obaj świadkowie byli przesłuchiwani w dniu 16.07.2013r. a zatem 2 dni po zdarzeniu, jednak zeznania świadka Ł. S.cechuje szczegółowość, dokładność zdecydowanie większa niż zeznania świadka Ł. C., co nakazuje przyjąć że to zdarzenie lepiej utkwilo mu w pamięci. Słowa wypowiedziane przez oskarżonego wobec funkcjonariuszy policji potwierdzają wersję wskazaną przez pokrzywdzonego D. K. (1), który zeznał, iż J. L.w dniu zdarzenia kierował do niego wyzwiska oraz kazał mu się wynosić z mieszkania.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków **I. S. i M. B.**, albowiem są jasne, spójne, logiczne, znajdują potwierdzenie w sporządzonych przez nich notatkach urzędowych. Świadców ci są funkcjonariuszami Policji, zeznawali co do okoliczności wynikających z wykonywanych przez niego pracy, brak było zatem podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań tych świadków. Świadek I. S. przyznał po odczytaniu sporządzonej przez niego notatki, że mógł pomylić się co do tego, że pokrzywdzony siedział w momencie zadawania mu ciosu przez oskarżonego. Okoliczność ta jest uzasadniona upływem czasu, a także tym że bierze on udział w wielu takich interwencjach i pewne okoliczności mogły mu się pomylić.

Sąd uznał za wiarygodne w przeważającym zakresie uznał zeznania świadka **D. L.** – szwagierki oskarżonego. Za wiarygodne sąd uznał te zeznania świadka gdy opisała ona swoje obserwacje i wzajemne relacje z oskarżonym i S. T. oraz potwierdziła nadużywanie alkoholu przez oskarżonego i jego córkę. Wskazała, że w jej obecności doszło do jednej pyskówki pomiędzy oskarżonym a jego córką. Podkreśliła, że oskarżony jest spokojny pod wpływem alkoholu,

a bardziej wulgarna jest S. T.. W tym zakresie znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach Ł. C., R. S.. Świadek zeznała również, że po zdarzeniu zadzwoniła do niej S. T. i powiedziała, że gdy leżała z konkubentem w łóżku to oskarżony uderzył go siekierą w głowę i że ona teraz zrobi z ojcem porządek. Sąd zakwestionował te zeznania świadka uznając, że upływ czasu od tej rozmowy oraz negatywne emocje kierowane wobec S. T. zniekształciły relację świadka. W świetle zebranego materiału dowodowego wynika bowiem jednoznacznie, że pokrzywdzony nie otrzymał ciosu siekierką w głowę gdy leżał w łóżku z S. T.. Wersji takiej nie prezentował ani oskarżony, ani pokrzywdzony ani S. T., nie było więc żadnego powodu by S. T. miała taką relację przedstawić D. L.. Również twierdzenia, że S. T. powiedziała, że zrobi teraz z ojcem porządek nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. S. T. przesłuchiwana w niniejszym postępowaniu wskazywała wręcz, że prosi by sąd dał jej ojcu szansę, bo on jeszcze nie widział swojego wnuka (k. 527). Zresztą nawet gdyby S. T. zwróciła się takimi słowami do D. L. to nie sposób na tej podstawie czynić ustaleń, że S. T. celowo składa fałszywe zeznania by obciążyć nimi oskarżonego.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **I. W. (1)** - siostry oskarżonego. Świadek zeznała, że obecnie ma sporadyczne kontakty z oskarżonym i jego córką i opisała swoje spostrzeżenia dotyczące ich wzajemnych relacji i nieporządku panującego u nich w domu. Świadek nie posiadała informacji odnośnie czynu zarzucanego oskarżonemu. Sąd nie znalazł podstaw by kwestionować zeznania świadka, gdyż są spójne i logiczne.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka **S. G.**, byłej sąsiadki oskarżonego. Jest ona osobą obcą, niezainteresowaną wynikiem sprawy. Świadek ta zeznała, że osobą bardziej agresywną w trakcie kłótni była S. T. i to ona zaczynała się w oskarżonego, gdy była pod wpływem alkoholu, wyzywała go. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków: R. S. i Ł. C.. Nadto z dokumentów w postaci notatek służbowych oraz informacji uzyskanych ze szpitala wynika, że S. T. zadała D. K. (1) cios w prawą stronę klatki piersiowej i była wtedy pod wpływem alkoholu (k. 552-557, 571-572), co potwierdza agresję S. T.. Świadek S. G. w swoich zeznaniach wiarygodnie wskazała, że nie przypomina sobie by była świadkiem sytuacji, w której oskarżony ciągnął córkę za włosy. Zeznania świadka były spójne, logiczne, świadek nie miała powodów by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron, nie było zatem podstaw by kwestionować zeznania tego świadka.

Przechodząc do oceny zeznań świadka **M. N.** stwierdzić należy, że kontakt ze świadkiem był utrudniony, kilkakrotnie trzeba było mu zadawać te same pytania, czasami na nie odpowiadał, lub odpowiadał nie na temat, pomimo założonego aparatu słuchowego. Z opinii sądowno - psychiatrycznej z dnia 27 stycznia 2015 roku sporządzonej przez biegłego lekarza psychiatrę R. K. (2) dotyczącą M. N. (k. 675-678) wynika, że u M. N. rozpoznano organiczne zaburzenia osobowości i zachowania oraz łagodny zespół otepienny. Stan zdrowia M. N. formalnie pozwala na jego udział w postępowaniu, ale ze względu na niedosłuch kontakt z nim jest bardzo trudny. Stwierdzone deficyty poznawcze M. N. wpływają negatywnie na wiarygodność jego zeznań. W ocenie sądu zeznania świadka M. N. zasadniczo nie zasługiwały na wiarę. Świadek na początku zeznań wskazał, że on nie spożywa alkoholu oraz że nie spożywał go z oskarżonym. Przeczą temu zeznania S. T., D. K. (1), wyjaśnienia oskarżonego oraz karta informacyjna leczenia szpitalnego M. N. w szpitalu (...). Świadek pytany o zdarzenie stwierdził „ja tego nie widziałem, tylko słyszałem od sąsiadów, że oskarżony zamach na córkę zrobił”. Okoliczność ta w żaden sposób nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym. Na wiarę zasługują jedynie te zeznania M. N., w których wskazuje on swoje i oskarżonego miejsce zamieszkania i potwierdza ich znajomość. Zasadniczo świadek wskazywał że posiada żadnej wiedzy odnośnie przedmiotowej sprawy. Zeznania świadka nie stanowiły zatem podstawy ustaleń stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **A. C.**, sąsiadki oskarżonego J. L.. Świadek w swoich zeznaniach wskazała, że pomiędzy oskarżonym i jego córką dochodziło do awantur, z tego co wie kłócili się o pieniądze oraz że często przyjeżdżała do nich policja z interwencją. Zeznania świadka były spójne, logiczne, świadek zeznała na okoliczności, które sama zaobserwowała. Zeznania świadka znajdowały potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach S. T. oraz świadków R. S. i Ł. C., a także informacji z KPP w G..

Sąd nie kwestionował zeznań świadków **L. S. i I. W. (2)**, sąsiadek oskarżonego J. L., ale nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Świadek **I. L.**, matka oskarżonego J. L. w poprzednim postępowaniu skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań, a w niniejszym postępowaniu prokurator cofnął wnioski o przesłuchanie tego świadka (k. 696).

Za przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych wymienione w części wstępnej niniejszego uzasadnienia. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, zaś ich wnioski okazały się logiczne oraz jasne. Dlatego też nie wzbudziły jakichkolwiek wątpliwości Sądu Okręgowego tak co do prawidłowości przeprowadzonych na ich potrzeby badań, jak i co do trafności wniosków w nich zawartych, nie były one również kwestionowane przez żadną ze stron.

Pisemne i ustne opinie sporządzone przez biegłych z zakresu medycyny sądowej: C. Ż. i A. M. pozwoliły na ustalenie obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego D. K. (1), a także mechanizmu ich powstania oraz określenie siły z jaką został zadany pokrzywdzonemu cios przez oskarżonego. Biegli kategorycznie określili, iż uwzględniając okoliczności zdarzenia i stwierdzone obrażenia ciała działanie sprawcy naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Nadto biegli wskazali, iż obrażenia doznane przez pokrzywdzonego naruszyły czynność narządów ciała na czas nie dłuższy niżeli dni siedem w rozumieniu art.157 § 2 k.k., a mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez badanego w wywiadzie. Z opinii sądowo – lekarskiej z dnia 7.11.2014r. (k. 566-567) wynika, że stwierdzone obrażenia ciała przy uwzględnieniu wzrostu pokrzywdzonego i oskarżonego nie pozwalają na kategoryczne rozstrzygnięcie w jakiej pozycji w chwili zadania urazu znajdował się D. K. (1). Biegli na podstawie stwierdzonych obrażeń ciała stwierdzili, że zadany był jeden cios siekierką. Ponieważ stwierdzone obrażenia ciała znajdowały się w osi, pokrzywdzony miał głowę w osi długiej ciała i bardziej prawdopodobne jest, że tułów i głowa D. K. (1) skierowane były prostopadle (pionowo) do podłoża. Biegli stwierdzili dodatkowo, że cios został zadany pokrzywdzonemu z dużą siłą. Biegły C. Ż. słuchany na rozprawie wskazał przy tym, że zarówno uderzenie ostrzem jak i obuchem trzonu siekiery narażało pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo, powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet utratę życia z powodu możliwości wystąpienia krwotoku wewnętrznego a być może i zewnętrznego, jaki mógł wystąpić w przypadku uszkodzenia dużego naczynia żylnego, przebiegającego wzdłuż czaszki, tj. zatoki strzałkowej. Zatoka strzałkowa jest to bowiem naczynie żyłne znajdujące się tuż pod kością sklepienia czaszki i złamanie z wgłobieniem powodujące uszkodzenie tego dużego naczynia żylnego skutkuje masywnym wlewem krwi do jamy czaszki lub też na zewnątrz. Uszkodzenie tego naczynia jest o tyle niebezpieczne, że bardzo trudne jest zaopatrzenie chirurgiczne ze względu na umiejscowienie pod kością sklepienia czaszki dlatego, że należałoby wyciąć ten fragment czaszki i dopiero zszyć naczynie, a do tego czasu mogłoby już dojść do wykrwawienia. Neurochirurdzy zwracają uwagę czy uszkodzenie kości sklepienia czaszki nie powoduje w jakikolwiek sposób uszkodzenia tej zatoki strzałkowej. Ta zatoka strzałkowa przebiega w pobliżu przedmiotowej rany na skórze pokrzywdzonego. Obrażenia u pokrzywdzonego zostały zakwalifikowane poniżej 7 dni nawet przy przyjęciu powstania tego odłamu kostnego dlatego, że nie doszło do uszkodzeń wewnątrzczaszkowych, tzn. opony twardej, pajęczej mózgu, nie wystąpiło też krwawienie wewnątrzczaszkowe, co należy tłumaczyć wystąpieniem złamania tylko blaszki zewnętrznej. Kości sklepienia czaszki zbudowane są z blaszki zewnętrznej, istoty gąbczastej i blaszki wewnętrznej. Ten odłamek dotyczył blaszki zewnętrznej, nie doszło do uszkodzenia struktur głębiej położonych, dlatego bezpośrednio po zaopatrzeniu chirurgicznym pokrzywdzony został zwolniony do domu. W żaden sposób nie wpłynęło to na architekturę i strukturę pozostałej kości sklepienia czaszki. Oczywiście jest jednak że takie uderzenie pokrzywdzonego narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, art. 156§1 pkt 2 kk. Zdaniem biegłego C. Ż. w niniejszej sprawie można mówić o dużym szczęściu pokrzywdzonego, że nie doszło do poważniejszych obrażeń czaszkowo-mózgowych. Biegły C. Ż. odniósł się także do wskazywanego przez oskarżonego okaleczenia jego prawej dłoni. Biegły wskazał, że funkcja ręki prawej oskarżonego z powodu braku części dystalnej kciuka niewątpliwie powoduje ograniczenie funkcji chwytnej ręki prawej, ale zwłaszcza przy ruchach precyzyjnych, natomiast nie powoduje to ograniczenia w istotny sposób chwytania przedmiotów większych, grubszych, jak rękojeść przedmiotowej siekiery. To może ograniczać funkcję chwytaną w przypadkach nagłych, stresujących, natomiast w przypadku celowego działania ta funkcja jest minimalizowana przez odpowiedni uchwyt. Dana osoba uczy się i przystosowuje z tym żyć. Z tym zaburzeniem funkcji chwytnej oskarżony mógł zadać uderzenie przedmiotową siekierą. To nie ma wpływu na siłę uderzenia dlatego, że kciuk spełnia funkcję przeciwstawną do pozostałych palców i część przyśrodkowa jak najbardziej spełniała funkcję

przeciwstawną do trzymania siekiery. Biegły wskazał również, że nie można kategorycznie wykluczyć pochylenia się pokrzywdzonego w chwili zadania ciosu, chociaż jego zdaniem bardziej prawdopodobne jest, że głowa była w pozycji pionowej w stosunku do tułowia. Gdyby głowa była bardziej pochylona to uraz bezpośrednio nie byłby styczny do powierzchni skóry, a penetrowałby w głąb czaszki. Tutaj jest klasyczny przykład ześlizgnięcia się ostrza po kości i powodującego obrażenia dolnej części ciała, w tym przypadku karku. Biegły wskazał również, że mogła być taka sytuacja, że pokrzywdzony był pochylony i w momencie gdy był zadawany ten uraz to wtedy się wyprostował i stąd też powstanie rany i tego głębokiego otarcia naskórka na karku. Te obrażenia mogłyby powstać w takim mechanizmie, że rana powstała w tej fazie prostowania się. Nie mogło dojść do całkowitego wyprostowania. W chwili uderzenia pokrzywdzony nie był pochylony. Jeżeli pokrzywdzony byłby pochylony, a sprawca zadawałby wówczas cios, to gdyby pokrzywdzony się nie podniósł, to cios siekiera najprawdopodobniej uderzyłby niżej, tj. okolice karkową. My tylko możemy powiedzieć, że w momencie ugodzenia pokrzywdzony był bardziej wyprostowany. Przy hipotetycznym założeniu, że cios sprawcy był skierowany w głowę, a pokrzywdzony w chwili zamierzania się był pochylony, a w chwili uderzenia podnosił się, czyli prostował, to w takiej sytuacji przy założeniu, że sprawca jest wyższy to cios winien uderzyć wyżej niż w miejsce zamierzone uprzednio przez sprawcę. Cios był zadany w okolice szczytu głowy. W sytuacji gdyby pokrzywdzony był pochylony i nie podnosił się przy założeniu powyżej wskazanych hipotetycznych warunków to uderzenie nastąpiłoby niżej, w okolice potyliczną czy też karkową. Nadal narażałoby to na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia pokrzywdzonego. Gdyby pokrzywdzony był pochylony to powstałaby tylko jedna rana rąbana, nie byłoby tego zsuwania się, dlatego moim zdaniem bardziej prawdopodobna jest wersja że pokrzywdzony w chwili zadawania ciosu miał głowę i kark w pozycji zbliżonej do pionowej.

Opinia sądowo - psychiatryczna z dnia 2 sierpnia 2013 roku sporządzona przez biegłych lekarzy psychiatrów: R. K. (2) i K. O. pozwoliła na ustalenie poczytalności oskarżonego w chwili czynu. Z opinii sądowo – psychiatrycznej wynika, że u oskarżonego J. L. biegli nie rozpoznali choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli u oskarżonego stwierdzili jedynie uzależnienie od alkoholu, które ma negatywny wpływ na przestrzeganie przez niego porządku prawnego. Biegli wskazali, iż J. L. zarzucanych czynów dokonał w stanie nietrzeźwości powodującym wyłączenie lub ograniczenie poczytalności tempore criminis, które jednak przewidywał albo mógł przewidzieć, a zatem zachodzą przesłanki z art. 31 § 3 k.k. Biegli potwierdzili również, że oskarżony jest zdolny do udziału w postępowaniu.

Opinia sądowo - psychiatryczna z dnia 27 stycznia 2015 roku sporządzona przez biegłego lekarza psychiatrę R. K. (2) pozwoliła na ustalenie stanu psychicznego świadka M. N. (k. 675-678). Opinia ta była rzeczowa i w pełni odpowiadał na zadane pytania.

Sąd Okręgowy dał wiarę wszystkim **dokumentom** stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia jako, że ich treść i autentyczność nie nasuwały zastrzeżeń. Zostały one sporządzone w przewidzianej przez prawo formie i wydane przez uprawnione podmioty w zakresie ich działania. Żaden z uczestników nie podważał w trakcie postępowania ich wiarygodności, a i Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, by zakwestionować je z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

J. L. został oskarżony o to, że w dniu 14 lipca 2013 roku w G. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia usiłował zabić D. K. (1) w ten sposób, że zadał mu od tyłu uderzenie siekierą w tył głowy, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany rąbanej głowy co naruszyło prawidłowe czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni 7, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą akcję obronną przez pokrzywdzonego, tj. o popełnienie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Zabójstwo jest zbrodnią polegającą na umyślnym pozbawieniu życia człowieka, co Kodeks Karny wyraża niezwykle zwięzłą formułą: „kto zabija człowieka” (art.148 § 1 k.k.). Jest to przestępstwo ogólnospawcze, którego podmiotem może być każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Zabójstwo jest przestępstwem materialnym i jest ono dokonane wówczas, gdy skutek śmiertelny stanowi rezultat czynu sprawcy. Znamię czasownikowe zabójstwa „zabija człowieka” wskazuje dwa istotne dla tego przestępstwa elementy: skutek w postaci śmierci człowieka oraz

umyślność zachowania, które ten skutek powoduje. Między zachowaniem się sprawcy, a skutkiem w postaci śmierci człowieka musi istnieć związek przyczynowy. „Decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia Sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia przestępstwa zabójstwa. Działanie natomiast skierowane bezpośrednio do urzeczywistnienia, zgodnie z zamiarem sprawcy, skutku wyczerpuje znamiona zjawiskowej postaci usiłowania zabójstwa (art. 13 § 1 kk. w zw. z art. 148 § 1 k.k.)” (por. wyrok SN z dnia 17 maja 1972r. IV K 153/72 OSNKW 1973 nr 1).

„ ... Dla oceny winy sprawcy i kwalifikacji prawnej jego czynu istotne znaczenie ma, obok skutków spowodowanych zachowaniem przestępnym oskarżonego, także jego zamiar” (wyrok SN z dnia 10 grudnia 1982r. IV KR 302/82 ,OSNPG 1983 nr 6).

Przestępstwo z art 148 § 1 k.k. jest to przestępstwo umyślne, które można popełnić nie tylko w zamiarze bezpośrednim, lecz także w zamiarze ewentualnym.

„Zamiar bezpośredni (dolus directus) polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Stanowiąca treść zamiaru bezpośredniego chęć ("chcenie") popełnienia czynu zabronionego jest aktem woli, której zaistnienie uwarunkowane jest świadomością obejmującą okoliczności tworzące zespół znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Zamiar ewentualny (dolus eventualis) polega na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi . Jest to szczególna konstrukcja prawna, która odbiega od ustaleń psychologii, a także potocznego rozumienia zamiaru, wiążących jego zaistnienie z chęcią realizacji określonego celu” (tak: A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. V).

Natomiast zgodnie z art. 13 § 1. k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i poczynionych następnie ustaleń faktycznych uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2013 roku w G. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia usiłował zabić D. K. (1) w ten sposób, że zadał mu od tyłu uderzenie siekierką w tył głowy, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany rąbanej głowy z wytworzeniem się odłamu kostnego, co naruszyło prawidłowe czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni 7, tj. przestępstwa z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 157§ 2 kk i art. 11§ 2 kk.

Sąd dokonał modyfikacji opisu czynu precyzując określenie narzędzia służącego do popełnienia przestępstwa jako siekierkę, albowiem jest ona mniejsza od typowej siekiery używanej np. do rąbania drewna. Następnie sąd doprecyzował, że pokrzywdzony doznał rany rąbanej głowy z wytworzeniem się odłamu kostnego, albowiem wytworzenie się tego odłamu kostnego jednoznacznie wynika z komputerowego odpisu dokumentacji medycznej z udzielonej pokrzywdzonemu pierwszej pomocy karta 2013 akt. Nadto sąd wyeliminował z opisu czynu zapis „lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą akcję obronną przez pokrzywdzonego”. Z zebranego materiału dowodowego, w tym w szczególności z zeznań S. T., D. K. (1) ani oskarżonego nie wynika, by oskarżony chciał kontynuować atak i zadawać kolejne ciosy, które uniemożliwiła aktywna obrona pokrzywdzonego. Faktem jest, że pokrzywdzony niezwłocznie po otrzymaniu ciosu interweniował uderzając pokrzywdzonego oraz zabierając mu siekierkę, ale uczynił to odruchowo, a nie dlatego, że oskarżony kontynuował atak. Sąd uzupełnił również kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu o art. 157§ 2 kk, spowodowanie takiego uszczerbku nie należy do istoty usiłowania zabójstwa i dlatego dopiero kumulatywna kwalifikacja oddaje całą zawartość bezprawia. Wskazać w tym miejscu należy, że sąd uzupełnił tylko kwalifikację prawną, ponieważ opis przestępstwa z art. 157§ 2 kk znajdował się już w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu przez prokuratora. Z kolei ustalenie, że cios oskarżonego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia z art. 157§ 2 kk wynika jednoznacznie z opinii biegłego medyka sądowego A. M. i C. Ż..

Wskazać należy, iż oskarżony J. L. od samego początku nie przyznawał się do zarzutu usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego D. K. (1) jednoznacznie wskazując, iż rzucił się on na pomoc swojej córce S. T., którą D. K. (1) dusił i aby ich rozdzielić uderzył pokrzywdzonego siekierką w głowę. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie

dowodowe doprowadziło natomiast do stwierdzenia, że wersja oskarżonego nie jest wiarygodna i że oskarżony zamierzał pozbawić życia pokrzywdzonego. Wersji oskarżonego dotyczącej udzielania rzekomej pomocy S. T. przeczą konsekwentnie w tym zakresie zeznania D. K. (1) i S. T., co zostało omówione szczegółowo przy ocenie zeznań tych świadków.

W ocenie sądu nie budziło wątpliwości w niniejszej sprawie, że J. L. zadając pokrzywdzonemu D. K. (1) od tyłu uderzenie siekierką w tył głowy działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego tzn. że skutek śmiertelny przewidywał i na niego się godził. Od pierwszego przesłuchania oskarżonego na zadawane mu wprost pytania przez przesłuchującego go prokuratora czy zdaje sobie sprawę z tego, że uderzając kogoś siekierą można go zabić oskarżony odpowiadał, że zdaje sobie z tego sprawę (k. 52), powtórzył to także na rozprawie (k. 519). Oskarżony zatem doskonale wiedział, że uderzając człowieka tak niebezpiecznym narzędziem jak przedmiotowa siekierka w tak newralgiczną dla życia człowieka część ciała jakim jest głowa może spowodować skutek śmiertelny i na to się godził. Dodać należy, że biegli medycy sądowi kategorycznie określili, iż uwzględniając okoliczności zdarzenia i stwierdzone obrażenia ciała działanie oskarżonego naraziło pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, a jedynie łut szczęścia spowodował, że pokrzywdzony tego uniknął, bo skutek byłby inny gdyby rana była umiejscowiona nieco dalej. Za zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego przemawia również fakt, że oskarżony zaatakował pokrzywdzonego od tyłu, tak by ten nie miał możliwości zauważenia ataku i tym samym jego skutecznego odparcia. Nadto jak wynika z opinii biegłych medyków sądowych cios zadany został przez oskarżonego z dużą siłą, co też wskazuje na to, że oskarżony miał zamiar zabójstwa pokrzywdzonego, a nie tylko spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie sądu motywem, dla którego oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu była kumulowana niechęć do pokrzywdzonego wynikająca ze złej oceny osoby i zachowania D. K. (1) przez oskarżonego. Z zeznań świadka Ł. S. wynika, że oskarżony powiedział „przypierdoliłem mu, bo nie lubię Kaszubów, nie pozwolę żeby on ruchał moją córkę w domu tylko na łące”, zatem ta właśnie negatywna opinia była powodem ataku na pokrzywdzonego. Dodać należy, że okoliczności te wynikają również z opinii Dyrektora Aresztu Śledczego w P.z części opisującej nastawienie tymczasowo aresztowanego do zarzucanego mu czynu. Oskarżony nie tylko, że nie lubił pokrzywdzonego, to gdy usłyszał kolejną awanturę w czasie gdy on po ciężkim tygodniu pracy przyjeżdża do domu by odpocząć, zdenerwował się poszedł po siekierkę do kuchni i zadał pokrzywdzonemu cios w głowę z dużą siłą, tym samym skutek śmiertelny przewidywał i na niego się godził.

Oczywiście ustalenie umyślności jako znamienia strony podmiotowej czynu z art. 13§ 1 kk w zw. z art. 148 § 1 k.k., art. 157§ 2 kk i art. 11 § 2 kk nie przesądzało jeszcze o winie oskarżonego J. L., a dopiero ją warunkowało (J.Zientek, „Karygodność i wina jako przesłanki odpowiedzialności”, Prokuratura i Prawo 1998/6). W niniejszej jednak sprawie została spełniona także druga z pozytywnych przesłanek przypisania winy oskarżonej tj. ukończenie przez niego odpowiedniego wieku (rok urodzenia 1952r.), a nie zachodziła żadna z negatywnych przesłanek przypisania mu winy (okoliczności wyłączających winę). Jak wynika z opinii sądu- psychiatrycznej biegłych psychiatrów u oskarżonego J. L. biegli nie rozpoznali choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Biegli u oskarżonego stwierdzili jedynie uzależnienie od alkoholu, które ma negatywny wpływ na przestrzeganie przez niego porządku prawnego. Biegli wskazali, iż J. L. zarzucanych czynów dokonał w stanie nietrzeźwości powodującym wyłączenie lub ograniczenie poczytalności tempore criminis, które jednak przewidywał albo mógł przewidzieć, a zatem zachodzą przesłanki z art. 31 § 3 k.k. Jak wynika z art. 31 § 3 k.k., przepisów § 1 i 2 nie stosuje się, gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. Z opinii sądu – psychiatrycznej jednoznacznie wynika, że tempore criminis J. L. był pod wpływem upojenia alkoholowego prostego, a wprowadzając się w ten stan miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, znał działanie alkoholu na swój organizm, mógł przewidzieć skutki jego spożycia

Uznając sprawstwo i winę oskarżonego J. L. za udowodnione Sąd Okręgowy przystąpił do procesu wymiaru kary.

Wymierzając karę oskarżonemu J. L. Sąd Okręgowy miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., a mianowicie dyrektywę dostosowania wymiaru kary do stopnia winy – w tym wypadku umyślnego działania oskarżonego z zamiarem ewentualnym, dyrektywę społecznej szkodliwości czynów, która w niniejszej sprawie jest znaczna z uwagi na rodzaj i charakter naruszonych dóbr – oskarżony targnął się na życie ludzkie, dyrektywę prewencji indywidualnej - wymierzona oskarżonemu kara ma wdrożyć go do przestrzegania porządku prawnego i zapobiec popełnieniu podobnych czynów w przyszłości, a wreszcie dyrektywę prewencji ogólnej – z uwagi na wysoką społeczną szkodliwość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu konieczne jest uświadomienie, iż takie zachowania jak oskarżonego są nieopłacalne i spotykają się z nieuchronną karą.

Jak wynika z art. 53 § 2 k.k. wymierzając karę należy wziąć także pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy. Sąd miał zatem na uwadze, że u oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego, a rozpoznano u niego jedynie uzależnienie od alkoholu. Zauważyć jednak należy, że przypisanego mu przestępstwa oskarżony dopuścił się działając pod wpływem alkoholu. Jako dorosły, doświadczony mężczyzna znał objawy i skutki upojenia. Posiada zdolność myślenia abstrakcyjnego i przewidywania rezultatów działania. Nie powstrzymało go to jednak przed upojeniem się. Postawę taką oceniać należy szczególnie nagannie. Stan upojenia alkoholowego, w którym się znajdował w dniu 14.07.2013r. – 1,04 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, choć osłabił działanie mechanizmów odpowiedzialnych za emocjonalną i intelektualną kontrolę zachowania, nie wyłączył jego poczucia winy.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą co do przypisanego oskarżonemu czynu sąd uznał pozytywną opinię Dyrektora Aresztu Śledczego w P.. Z opinii tej wynika, że zachowanie oskarżonego jest właściwe, oskarżony nie był karany dyscyplinarnie, ani też nagradzany regulaminowo, nie jest uczestnikiem podkultury przestępczej, z współosadzonymi funkcjonuje zgodnie i bezkonfliktowo, do przełożonych odnosi się regulaminowo. Okoliczności tej nie można jednak przeceniać, albowiem pozytywne zachowanie winno być regułą w warunkach izolacji penitencjarnej.

Okolicznością łagodzącą co do przypisanego oskarżonemu czynu była też z pewnością uprzednia niekaralność oskarżonego za przestępstwa, co zważywszy na jego wiek świadczy o tym, że nie jest on osobą zdemoralizowaną.

Kodeks karny w art. 60 § 2 kk nie zawiera wskazania wszystkich okoliczności, w których możliwe jest nadzwyczajne złagodzenie kary. Wskazuje na to zwrot "w szczególności", poprzedzający przykładowe tylko określenie wymienionych wypadków. Możliwe jest zatem powołanie się przez sąd na inną niż wymieniona w art. 60 § 2 pkt 1-3 kk okoliczność, której natura wskazuje na celowość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Może być tak, że w danej sprawie wystąpi kilka takich okoliczności łagodzących, które oddzielnie brane pod uwagę same nie uzasadniałyby nadzwyczajnego złagodzenia kary. Natomiast rozpatrywane łącznie spełniać mogą warunek nadzwyczajnego wypadku, w którym nawet najniższa kara byłaby niewspółmiernie surowa. W takim przypadku nie chodzi o zbieg kilku niezależnych, ustawowo określonych podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia, lecz o sumę innych okoliczności łagodzących, z których żadna samodzielnie nie może prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia. Należy uznać, że sąd ma możliwość w takim przypadku zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary opierając się na sumie okoliczności zachodzących w sprawie, jeśli tylko łącznie spełniają one warunki wymienione w ustawie dla nadzwyczajnego złagodzenia kary, przede wszystkim co do uznania wypadku za "szczególnie uzasadniony" oraz co do uznania grożącej kary za "niewspółmiernie surową". Chodzi tu o niewspółmierność kary do tej, którą należałoby wymierzyć uwzględniając stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu. Ta niewspółmierność powinna być widoczna, choć nie musi być rażąca. O zastosowaniu w takim przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary decyduje całokształt okoliczności dotyczących nie tylko popełnionego czynu, ale także osoby sprawcy, analiza których - z uwzględnieniem zasad wymiaru kary określonych w ustawie - pozwala dopiero na ocenę, czy orzeczenie kary współmiernej jest możliwe w ramach ustawowego zagrożenia, czy dopiero kara poniżej tej granicy spełni rolę kary sprawiedliwej (wyrok SA Katowice z 2010-11-10, II AKa 329/10, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2011/1/5).

W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo z art. 148§ 1 kk, tj. wnioskowana przez prokuratora kara 8 lat pozbawienia wolności byłaby niewspółmiernie surowa dla oskarżonego J.

L. w przypadku czynu przypisanego mu w punkcie 1 wyroku, gdyż jest to szczególnie uzasadniony wypadek. Wskazać przede wszystkim należy, iż oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa. W niniejszej sprawie to alkohol zadziałał odhamowująco na oskarżonego. Przy wymiarze kary należało uwzględnić również fakt, że oskarżony był rozgoryczony postawą pokrzywdzonego, który nie chciał się wyprowadzić z jego domu. Wskazać należy również, że sam pokrzywdzony w toku postępowania wskazał, że nie chce więzienia dla J. L. (k. 524), co w pewnym sensie świadczy o tym, że pokrzywdzony nie chowa żalu do oskarżonego, nie chce odwetu za doznaną krzywdę. Taka postawa pokrzywdzonego też musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w wymiarze kary oskarżonemu.

Sąd przy wymiarze kary oskarżonemu uwzględnił również fakt, że przestępstwo to zakończyło się na etapie usiłowania, choć nie jest to zasługą oskarżonego. Fakt, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego w wyniku działania oskarżonego naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała jedynie na czas nie dłuższy niżeli siedem dni w rozumieniu art.157 § 2 k.k. to szczęśliwy traf, gdyż wystarczyłyby centymetr dalej i uderzenie to mogło spowodować śmierć pokrzywdzonego.

Sąd uwzględnił również zamiar oskarżonego tzn. ewentualny.

Podkreślić należy, iż z pewnością również stosowane wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie pozwoliło oskarżonemu na zastanowienie się nad swoim zachowaniem w przyszłości.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wymienione okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu za przestępstwo przypisane mu w punkcie 1 wyroku, na podstawie art. 14§ 1 kk w zw. z art. 148§ 1 kk w zw. z art. 60§ 2 kk i art. 60§ 6 pkt 2 kk karę **6 (sześciu) lat pozbawienia wolności**. W ocenie sądu kara w takim wymiarze pozwoli oskarżonemu zwalczyć nałóg, zrozumieć naganność swojego postępowania i przyczyni się do zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. Taka kara spełni też swoje funkcje w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z treścią art. 63§ 1 kk sąd na poczet wymierzonej oskarżonemu J. L. kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie od dnia 14 lipca 2013 roku do nadal.

Na podstawie art. 44 § 2 kk sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci siekierki przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu – nr KPP 75/13, albowiem służyła ona do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie § 14 ustęp 1 punkt 2, § 14 ustęp 2 punkt 5, § 16, § 19 punkt 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami) sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. K. (1) kwotę 3.690 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Podstawę do wyliczenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu stanowiła stawka minimalna. Wysokość wynagrodzenia uwzględnia zarówno charakter sprawy jak też wkład pracy adwokata.

Jednocześnie Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty (art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, tj. z dnia 8 sierpnia 1983 r. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223) – punkt 5 wyroku. Miał przy tym na względzie jego trudną sytuację finansową – niskie dochody przed popełnieniem przestępstwa, brak majątku – oraz fakt, że wyżej wymieniony od dnia 14.07.2013 roku był tymczasowo aresztowany bez możliwości pracy, a ponadto orzeczono wobec niego karę pozbawienia wolności, której odbywanie również utrudnia osiągnięcie stałego dochodu.

SSO Mariola Skiers SSO Michał Ziemiński

ZARZĄDZENIE

Proszę:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień,

2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:

- obrońcy oskarżonego

- prokuratorowi,

3. proszę zszyć akta

4. przedłożyć za 14 dni od doręczenia lub z apelacją.

Poznań, 16.03.2015r.

SSO Mariola Skiers